



Kiereński. (Specjalne zdjęcie dla „Nowości Ilustr.”)

Wszelkie dekoracje wykonuje bezinteresownie art. malarz p. Bol. Borbacki z p. Rdcą Sobotą. Premiera jest co 14 dni, opracowana każda szczegółowo, przytem wspaniałe efekta świetlne prowadzone przez P. Wojdowicza i Rdcę Sobotę dają złudzenie estetyczne nie codzienne. Główna ostatnio »Moralność Pani Dulskiej« G. Zapolskiej z P. Boguszową i P. Jaroszem i z P. Bielańską na czele, wywołała wprost zadziwiające wrażenie. (Zdjęcie tegoż prześle w następnym tygodniu). Wszystkim zatem członkom Tow. Dram. należy życzyć nadal owocnej pracy na tym ważnym a tak ciężkim posterunku.

Tad. Dworzak.

Wielcy rewolucjoniści rosyjscy na wygnaniu.

Ostatnio doniosły dzienniki, że głośny wódz pierwszej rewolucji rosyjskiej Kiereński zjechał do Pragi czeskiej i zamieszkał tamże u prababki rosyjskich rewolucjonistów Breszko-Breszkowskiej.

Pamiętamy wszyscy niedawne czasy, kiedy świat zaalarmowały wielkim przewrotem Kiereńskiego zdumiony nasłuchiwał wieści ze Wschodu. Coraz nadchodziły sensacyjniejsze. Między innymi z prawdziwą sympatją odnieśli się wszyscy do faktu, że między tysiącami zesłańców politycznych powracających tłumnie z Sybiru do Europy jest także sławna Breszko-Breszkowska. Bojowniczką nieustraszoną w walce o wolność rosyjskiego ludu zesłaną przed laty na Sybir, doczekawszy się wymarzonego przewrotu wracała do ojczyzny. Witano ją wszędzie z niesłychanym entuzjazmem. Tłumy narodu wypełniały wszystkie stacje na szlaku, które wielka rewolucjonistka wracała. Wszędzie białe konie odwoziły ją z dworców kolejowych do najpierw-

szych hoteli i do domów znanych obywateli miasta. Przyjmowano ją jak księżnę udzielną — tą siwiutką zupełnie staruszkę o nieustraszonem sercu.

Przyszły wkrótce potem do władzy sowieci. Runął rząd Kiereńskiego, sam Kiereński uszedł za granicę a za nim cała falanga najlepszych demokratów i umiarkowanych rewolucjonistów. Obecnie wszyscy oni na tułaczce czekają lepszych dni Rosji.



Echa krakowskiej sensacji prasowej Lokal „Kurjera Wieczornego” wbrew błędnym doniesieniom nie jest opieczetowany. Odbywa się obecnie remont lokalu i całego domu



Breszko-Breszkowska (Specj. zdjęcie dla „Now. Il.”)

Do P. T. Fotografów!

P. T. Fotografów, tak zawodowych, jak amatorów, upraszamy uprzejmie o nadsyłanie nam robionych przez się zdjęć ciekawszych wypadków mogących zainteresować ogół Czytelników, celem reprodukcji ich w naszym Piśmie. Do każdego zdjęcia należy dołączyć notatkę, zawierającą treściwie zebrane szczegóły, ewentualnie przysłać numer któregoś z pism codziennych, gdzie znajdował się już odpowiednia wzmianka.

Za nadesłane nam zdjęcia, o ile nadadzą się do umieszczenia w naszym Piśmie, wypłacać będziemy ustalone za wzajemnem porozumieniem honorarium, jakoteż na żądanie zamieszczać pod nią nazwisko lub firmę wykonawcy zdjęcia.

Przesyłki upraszamy adresować: *Redakcja Nowości Ilustrowanych*, Kraków XV., ul. Kazimierza Wielkiego l. 95.

Żądajcie „Nowości Ilustrow.” w kawiarniach i restauracjach!



W Berlinie popisuje się cierpliwy pan, który wytresował i obłąkał krokodyla. Powiedzenie Fredry: »krokodyla daj mi luby!« nie jest już paradoksem. Pan ów, może w przystępie dobrego humoru zrobić swej narzeczonej (jeśli ją ma) podarunek z krokodyla...



Dziwnie rzeźki staruszek. W Lipsku żyje niejaki p. A. Walter, który mimo 79 lat życia uprawia co rano „system Müllera”, nie wyłączając jego najtrudniejszych ćwiczeń.

J. Grandenz.



PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH „ANTONINA”

Kraków, ul. Florjańska L. 13.

I. piętro oficyny, schody w podwórku poleca eleganckie i najmodniejsze kapelusze damskie filcowe, welurowe, aksamitne i skórkowe. Wykonuje kapelusze z własnego lub przyniesionego materiału według oryginalnych modeli.



Posterunek Ku-Klux-Klanu. Podziemny ten związek toczy „wojnę” z nieprzychylnym sobie gubernatorem stanu Ohio. Ku-Klux-Klanista na czatach.

United Newspictures